

Wal, Jan

Podstawy metodologiczne dialogiki

Warszawskie Studia Pastoralne 4, 77-93

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Jan Wal*

Podstawy metodologiczne dialogiki

Na zainteresowanie problematyką dialogu wpłynęło w ostatnich czasach wiele czynników. Najpierw zdecydowała o tym refleksja teoretyczna o charakterze filozoficznym, teologicznym, psychosocjologicznym i interlingwistycznym.

W dziedzinie filozofii ogromny wpływ na pogłębienie wiedzy dialogicznej miała tzw. *filozofia dialogu* (Martin Buber, Gabriel Marcel, Franz Rozenzweig, Hans Georg Gadamer, Ferdinand Ebner, Emmanuel Levinas, Paul Ricoeur, Józef Tischner), nazywana też niekiedy *filozofią komunikacji i świadectwa*, albo *filozofią spotkania*.¹ Zwróciła ona uwagę na *dialogalność* ludzkiego istnienia.² Dialog w tym kontekście jawi się najpierw jako sposób bytowania człowieka, a dopiero w konsekwencji jako metoda poznania i kształtowania rzeczywistości.

Klasyczna arystotelesowska wizja poznania ludzkiego ujmowała poznanie w sposób rzeczowy, koncentrując uwagę na przedmiocie poznania (myślenie o czymś). Od czasów Kartezjusza i jego znanego stwierdzenia *cogito ergo sum* (myślę więc jestem) akcent

* Ks. prof. dr hab. Jan Wal jest konsultantem Komisji Charytatywnej Konferencji Episkopatu Polski. Od roku 1998 jest kierownikiem katedry teologii pastoralnej ogólnej Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Od 2003 r. wchodzi w skład Komitetu Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk. Główne kierunki badań to: dialogika, duszpasterstwo społeczne, teologia charytatywna. Jest autorem licznych artykułów naukowych i publikacji książkowych.

¹ Por. G. Santinello, *Dialogo*, w: *Enciclopedia filozofica*, Firenze 1958, s. 1557n. oraz J. Bukowski, *Zarys filozofii spotkania*, Kraków 1987.

² Mówiąc o dialogu używa się trzech przymiotników: dialogiczny (dotyczący nauki o dialogu, czyli dialogiki); dialogalny (określający sposób istnienia człowieka); dialogowy (mające na uwadze wspólne poznawanie i kształtowanie rzeczywistości).

położono na podmiocie poznającym (myślenie kogoś). Filozofowie dialogu skupili uwagę na relacyjności ludzkiego myślenia (myślenie z kimś). Zaowocowało to zarówno rozwojem myśli dialogicznej jak i praktyki dialogowej.

Drugim czynnikiem, który przyczynił się do zainteresowania problematyką dialogu był związany z Soborem Watykańskim II rozwój katolickiej myśli teologicznej. Podkreślano w niej wspólnotowy (związany z Trójcą Świętą), a w konsekwencji relacyjny, wymiar istnienia Boga, urzeczywistniany w łonie tejże Trójcy Świętej. Przez analogię zaczęto wnioskować o charakterze międzyludzkich relacji. Zwłaszcza „personalizm społeczny” Jaques’a Maritaina uznany za oficjalne stanowisko katolicyzmu podkreślał, że podmiotem życia społecznego jest wyłącznie osoba, ale społeczeństwo nie stanowi tylko prostej sumy jednostek. Jest ono „czymś w rodzaju podmiotu” (*quasi*-podmiotem). Dlatego zaczęto mówić o podmiotowości społeczeństwa i o tak zwanym „społeczeństwie obywatelskim”.

W świetle personalizmu społecznego człowiek z natury swojej jest istotą społeczną i dlatego może się w pełni zrealizować tylko poprzez bezinteresowny dar z samego siebie dla innych, czyli przez „proegzystencję” (istnienie dla).³ Istnienie innych stanowi nieodzowny warunek rozwoju osobowego każdego człowieka. Stwarza nie tylko możliwość porównawczego odniesienia do innych i pogłębiania na tej drodze poczucia własnej tożsamości i niepowtarzalności, ale również pozwala czerpać z bogactwa duchowego innych celem własnego wewnętrznego ubogacenia osobowości. Co więcej, szereg zadań przed jakimi staje człowiek może być zrealizowanych, bądź to wyłącznie przy współpracy z innymi, bądź też taka współpraca pozwala na pełniejszą ich realizację.

Teologia soborowa zwróciła także uwagę na dialogowy charakter religii. Jawi się ona bowiem jako ustawiczny dialog Boga z człowiekiem. Dialogowy charakter religii wyakcentował zwłaszcza papież Paweł VI w encyklice *Ecclesiam suam*, ogłoszonej 6 sierpnia 1964 r. Problemem dialogu międzyludzkiego zajmuje się, obok wspom-

³ A. Nossol, *Teologia bliższa życiu*, Opole 1984, s. 287. Autor mówi tutaj o preegzystencji Chrystusa, którego mamy naśladować, a który był człowiekiem dla innych.

nianej encykliki, także soborowa Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* promulgowana 7 grudnia 1965 r.

Analiza relacji „ja – inni” stała się jednym z ważnych zagadnień podejmowanych przez rozwijającą się intensywnie na przełomie XIX i XX wieku psychologią społeczną.

Zwrócono wówczas uwagę, że dotychczasowa psychologia była podporządkowana zasadzie egocentryzmu, dlatego trzeba psychologię zbliżyć do socjologii. Zadania tego podjęła się psychologia społeczna. Badanie relacji „ja – inni” integruje psychologię indywidualną z psychologią społeczną pozwalając zgłębić i penetrować obszary „interpersonalności”.⁴

Także intensywny w XX wieku rozwój badań interlingwistycznych (badanie porównawcze języków) przyczynił się do pogłębienia wiedzy o dialogu. To badanie zostały wzbogacone nie tylko studiami nad dialogiem w języku potocznym, ale także i przede wszystkim nad literackim znaczeniem dialogu i funkcją tego pojęcia w literaturze. Badania interlingwistyczne skoncentrowały przede wszystkim uwagę na problemach semantycznych i zajęły się sprawą „signifikacji” (od łac. *signum* – znak), czyli rolą języka jako znaku.⁵

W aspekcie dialogu w literaturze szczególnie doniosłe były badania rosyjskiego literaturoznawcy i krytyka literackiego Michała Bachtina.⁶ Zwrócił on między innymi uwagę na nakładanie się mowy własnej (autorskiej) i mowy cudzej w obrębie jednej wypowiedzi rozumianej lingwistycznie.⁷ Na zdanie bohatera literackiego danego utworu nakłada się niejako zdanie samego autora.

⁴ Por. S. Moscovici, *Wstęp*, w: *Psychologia społeczna w relacji ja – inni*, red. S. Moscovici, Warszawa 1998, s. 9n. Za pionierską pracę w tej dziedzinie uważa się opublikowane w 1908 r. przez dwóch uczonych amerykańskich: socjologa Rossa i psychologa Mc Dougalla wspólne dzieło *Social Psychology* – por. J. P. Levens, *Psychologie sociale*, Bruxelles 1979, s. 9.

⁵ Por. O. Ducort, T. Todorov, *Introduction*, w: O. Ducort, T. Todorov, *Dictionnaire encyclopedique des sciences du langage*, Paris 1972, s. 8.

⁶ J. Wal, *Vademecum dialogu*, Kraków 1998, s. 6.

⁷ E. Czaplewicz, *Wprowadzenie do pragmatycznej teorii dialogu*, w: *Dialog w literaturze*, red. E. Czaplewicz i E. Kasperski, Warszawa 1978, s. 35n.

Obok przyczyn teoretycznych na zainteresowanie dialogiem wpłynęły także doświadczenia cywilizacyjne. Najpierw były to doświadczenia historyczne dwóch wojen światowych i licznych powojennych konfliktów regionalnych. Zrodziły one przeświadczenie, iż ludzie muszą poprzez rozmowę i lepszą wzajemną komunikację zażegnawać potencjalne źródła konfliktów. Nie da się bowiem zbudować trwałego pokoju bez dialogu.

Drugim czynnikiem cywilizacyjnym ukierunkowanym na dialog stał się paradoks postępującej anonimowości. Okazało się, że fizyczne zbliżenie ludzi, które było skutkiem intensywnego rozwoju industrializacji, urbanizacji i skoncentrowanie ich na małej przestrzeni wcale nie idzie w parze ze zbliżeniem duchowym. Wręcz przeciwnie, rodzi ono poczucie anonimowości i samotności w tłumie. Żeby fizyczna bliskość ludzi szła w parze z ich duchową bliskością konieczne jest uzdrowienie komunikacji międzyludzkiej.

Na skutek rozwoju szybkich środków translokacji (samochody, koleje, lotnictwo), a także komunikacji społecznej (prasa, radio, telewizja, internet) świat stał się nie tylko *globalną wioską*, ale ludzie pełniej uświadomili sobie fakt pluralizmu. Życie w pluralistycznym społeczeństwie wymaga rozlicznych kompromisów, ale także poszukiwania uzasadnień dla własnych poglądów i postaw, dla zaakceptowanego przez siebie systemu wartości. To zaś jest możliwe tylko w sytuacji, gdy ludzie ze sobą rozmawiają, gdy wzajemnie wymieniają świadectwa.

Czasy najnowsze nazywa się epoką „praw człowieka”. Początek tej epoki daje *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* uchwalona 9 XII 1948 r. przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Zwraca ona uwagę na prawa osobowe człowieka. W 1966 r. ogłoszono tzw. społeczne prawa człowieka. Są to *Pakty Praw Cywilnych i Politycznych* oraz *Pakty Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych*.⁸

Obecnie pracuje się nad trzecią generacją praw człowieka – są to prawa relacyjne zwane także solidarnościowymi. Chodzi tutaj nie tylko o stosunek człowieka do przyrody, ale także i przede wszyst-

⁸ Por. G. Aurenche, *L'aujourd'hui des droits de l'homme*, Paris 1980, s. 49n.

kim o stosunek człowieka do człowieka, o wzajemne relacje całych społeczeństw i narodów. W tym kontekście należy ujmować zjawisko „globalizacji”, jako postulat i proces wzajemnego jednoczenia ludzi. By globalizacja nie prowadziła do „marginalizacji” nie tylko jednostek, ale całych grup społecznych, czy nawet narodów niezbędna jest permanentna optymalizacja międzyludzkich odniesień i relacji.

Wspomniane doświadczenia ludzkości XX i XXI wieku utrwaliły następujące trendy cywilizacyjne: historyczność (dziejowość), podmiotowość, refleksyjność i globalizację.⁹

Dzisiaj coraz częściej podkreśla się, że w centrum zainteresowań należy stawiać nie człowieka abstrakcyjnego, ale człowieka konkretnego, historycznego, żyjącego tu i teraz. Akcentuje się także fakt, że życie człowieka nie jest statycznym *byciem*, ale dynamicznym *stawianiem się*.

Podkreślanie podmiotowości zwraca uwagę na fakt, że wpływ na to co się dzieje mają ludzkie wybory, decyzje i preferencje, dlatego też procesy społeczne nie posiadają koniecznego i nieodwracalnego charakteru, lecz można na nie wpływać i odpowiednio je ukierunkowywać.

Fakt pluralizmu oraz rozwój informatyki zrodziły zjawisko większej refleksyjności. *Być może w czasach Karola Marksa rzeczywistość był określał świadomość. W społeczeństwie informatycznym „knowledge society”, gdzie produkcja idei staje się zajęciem masowym, a konsumpcja idei dzięki mediom masowym i powszechnej edukacji jest niestychanie ułatwiona, relacja ta ulega odwróceniu.*¹⁰

O ile rozwój informatyki jest zjawiskiem ambiwalentnym, bo z jednej strony może pogłębić refleksyjność, a z drugiej prowadzić do „zlecenia myślenia komputerom”, zjawisko pluralizmu budzi zaw sze refleksję: „inny” jest bowiem kimś, kto „prowokuje” do myślenia. Dzisiaj świadomość i refleksyjność coraz bardziej określają sposób bytowania człowieka.

⁹ Por. *Wyzwania wobec nauk społecznych*, red. A. Flis, Kraków 1999, s. 125–127.

¹⁰ Tamże, s. 126.

Globalizacja ma za punkt wyjściowy prawa człowieka, gwarantujące wszystkim równe możliwości uczestnictwa w życiu społecznym, a jeśli się uwzględni jeszcze szeroki kontekst w jakim toczy się współcześnie życie społeczne, to pola wzajemnych relacji i oddziaływań, zwłaszcza przy obecnych możliwościach technicznych i komunikacyjnych ulegają radykalnemu poszerzeniu.

Wszystkie cztery czynniki wywierają niewątpliwie pozytywny wpływ na dowartościowanie funkcji dialogu, jako optymalnego środka międzyludzkiej komunikacji.

Naukę o dialogu zwykło się określać mianem *dialogiki*.

Czym jest dialogika próbował wyjaśnić na gruncie literaturoznawstwa Eugeniusz Czaplejewicz. Pisał on: *Dialogika, bo tak nazywamy naukę o dialogu, powinna zająć się ogólnymi właściwościami, warunkami i przebiegiem procesu dialogowego, tak jak dokonuje się on w każdym konkretnym „materiale”, który jest domeną odrębnych dyscyplin „szczegółowych”. Inaczej mówiąc, dialogika objaśnia istotę dialogu wspólną dla wszystkich jego możliwych przypadków i konkretyzacji, którymi się różne dyscypliny zajmują. W stosunku do tych dyscyplin jest nauką podstawową i ogólną, gdyż tworzy podstawy wielu gałęzi wiedzy. Ma też charakter interdyscyplinarny, gdyż sytuuje się na styku wielu dyscyplin.*¹¹

Obok pojęcia „interdyscyplinarności” (międzydyscyplinarności) używa się także dzisiaj innych określeń, takich jak: „multidyscyplinarność” (wielodyscyplinarność)¹², „transdyscyplinarność” (ponad-dyscyplinarność)¹³ i „metadyscyplinarność” (pozadyscyplinarność)¹⁴.

Wydaje się, że pojęcie „interdyscyplinarności” należy odnieść tak, jak to zresztą uczyniliśmy do tych dyscyplin wiedzy, które korzystając z szeregu osiągnięć różnych dyscyplin nadają przedmiotowi badań kształt i formę nowej, odrębnej dyscypliny naukowej, natomiast pojęcie „multidyscyplinarności” jest bardziej właściwe dla

¹¹ E. Czaplejewicz, *Wprowadzenie do pragmatycznej teorii dialogu*, art. cyt., s. 12.

¹² Pojęcie „multidyscyplinarności” funkcjonowało już w nauce w okresie międzywojennym. Por. *Wyzwania wobec nauk społecznych*, dz. cyt., s. 47.

¹³ Tamże, s. 180.

¹⁴ Tamże.

określenia naświetleń poszczególnych tematów z punktu widzenia różnych dyscyplin naukowych, przy zachowaniu odrębności metodologicznej. W grę wchodzi tu bowiem nie powstanie nowej dyscypliny wiedzy, a „integracja nauk”. Zdaniem niektórych autorów integracja ta dokonuje się poprzez ustalenie dyscypliny dominującej. Andrzej Flis zwraca uwagę, że w badaniach multidyscyplinarnych *problem musi być wyartykułowany w jakimś języku, innymi słowy: żeby problem określić, trzeba użyć jakichś pojęć, a pojęcia z kolei muszą przynależeć do jakiejś dyscypliny wiedzy. Stąd wzorem integracji, który ma sens jest (...) taki model, w którym jedna dyscyplina występuje jako strona silniejsza, narzucająca schematy pojęciowe i integrująca wyniki badań innych dyscyplin. Klasycznym przykładem tej właśnie strategii postępowania jest (...) Max Weber, który używał bogatego materiału historycznego i religioznawczego, ale interpretował go w kategoriach socjologicznych i poddawał obróbce par excellence socjologicznej. To jest właśnie przykład integracji wiedzy, gdzie jedna dyscyplina występuje w pozycji dominującej, co powoduje, że nie mamy do czynienia z jakimś eklektycznym połączeniem, czy chaosem, ale z pewną spójną całością.*¹⁵

Postulowane rozwiązanie możliwe do przyjęcia w badaniach multidyscyplinarnych nie jest jedynym z możliwych. Podstawą integracji może być język dominującej dyscypliny wiedzy. Ale można także zaleźć inną podstawę integracji, jaką jest np. sama tematyka badań. W takim wypadku trzeba jednak przy zachowaniu paritetu poszczególnych dyscyplin wiedzy, wyraźnie wiedzieć z jakiego punktu widzenia, czyli w jakim aspekcie dyscyplinarnym jest w danej chwili naświetlany problem i ta informacja winna być przekazywana czytelnikowi, aby uchronić go przed chaosem myślowym, który zrodziłby się na kanwie pomieszania pojęć.

Kolejną podstawę integracji może stanowić własna metodologia badań. W związku z tym wyniki różnych dyscyplin wiedzy winny zostać poddane nowej „metodologicznej obróbce”. Nie musi jednak przez to każdorazowo ulegać zmianie znaczenie, sens i treść pojęć, zaczerpniętych z innych dyscyplin wiedzy. Mogą być one przyjęte w dotychczasowym rozumieniu, jeśli konwenują metodologicz-

¹⁵ Tamże, s. 187.

nie z nową dyscypliną wiedzy i są adekwatne do precyzyjnego opisanie rzeczywistości, czy związków zachodzących między różnymi pojęciami. Jeśli podstawą integracji staje się własna, specyficzna metodologia, mamy wówczas do czynienia z wyodrębnieniem się nowej interdyscyplinarnej nauki. Kształtowanie się współcześnie wielu nowych nauk interdyscyplinarnych w niczym nie umniejsza potrzeby badań multidyscyplinarnych. Badania te bowiem wynikają z naturalnej potrzeby „systematyzowania” wiedzy.

Zdaniem Zdzisława Sadowskiego – *wiele w dzisiejszym świecie wskazuje na to, że syntez takich można dokonać poprzez poszukiwanie wspólnej odpowiedzi różnych dyscyplin, na wspólnie postawione problemy.*¹⁶

O ile badania multidyscyplinarne służą zasadniczo systematyzowaniu wiedzy, to celem interdyscyplinarnych jest w pierwszym rzędzie gruntowna analiza właściwego im przedmiotu badań. W badaniach multidyscyplinarnych głównie się szuka „wspólnych mianowników” dla różnych ujęć tego samego tematu, natomiast w naukach interdyscyplinarnych chodzi przede wszystkim o takie zgłębianie przedmiotu badań, które pozwoliłoby na optymalne wychycenie możliwie wszystkich aspektów poruszanych zagadnień i stworzenie dzięki temu spójnej wizji badanej rzeczywistości. Cel badań multidyscyplinarnych i nauk interdyscyplinarnych jest w zasadzie podobny, ale metody dochodzenia do tego celu różne. W badaniach multidyscyplinarnych bazuje się zasadniczo na już uzyskanych wynikach przez określone dyscypliny naukowe, które to wyniki porównuje się ze sobą, w naukach interdyscyplinarnych natomiast wyniki stanowią jedynie punkt wyjścia do dalszych własnych badań w obrębie określonej dyscypliny wiedzy i konsekwentnego zgłębiania problemów dzięki zastosowaniu oryginalnych metod badawczych.

Dialogika jest nie tylko nauką interdyscyplinarną, ale także nauką „całościową”, analizującą problematykę dialogu z różnych punktów widzenia. Nauki dzielono zwykle dotychczas na dwie kategorie: „nauki ogólne” i „nauki szczegółowe”. Do nauk ogólnych, zwanych także „mądrościowymi” zalicza się filozofię i teologię. Po-

¹⁶ Tamże, s. 175.

jęcie nauk mądrościowych bierze się stąd, iż podejmują one próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie o sens i wartość rzeczywistości, a także na pytanie w co wierzyć i jak żyć? Nauki szczegółowe dzieli się na „nauki formalne”, „humanistyczne” (w tym społeczne), „przyrodnicze” i „techniczne”.

Obecnie rozwija się bardzo intensywnie trzecia kategoria nauk sytuująca się między naukami ogólnymi a naukami szczegółowymi, korzystająca z dorobku zarówno jednych, jak i drugich, są to „nauki całościowe”, albo inaczej „nauki interdyscyplinarne”.¹⁷

Do nauk całościowych należy zaliczyć między innymi takie dyscypliny wiedzy jak: antropologia, komunikologia, dialogika, semiotyka, cybernetyka czy futurologia. W tym świetle, godząc się zasadniczo z cytowanym już stwierdzeniem, że dialogika to „nauka interdyscyplinarna” nie można podzielić poglądu przytaczanego autora, iż dialogika jest „nauką ogólną”, gdyż ona jest „nauką całościową” tzn. nie tylko sumującą, ale przede wszystkim rozwijającą i pogłębiającą badania na temat dialogu, jakie prowadzą nauki ogólne (filozofia i teologia) oraz nauki szczegółowe, zwłaszcza szeroko rozumiana humanistyka.

Arnold Gehlen mówi też o „naukach integrujących”. Powołuje się w tym względzie na W. Schöllgena, który ...wskazał na nauki społeczne i podkreślał, że ów typ nauk integrujących spotyka się jeszcze w kręgach uczonych z dużą dozą nieufności i różnie motywowanym odrzuceniem. W przypadku antropologii filozoficznej jest rzeczą oczywistą, że „modelowe wyobrażenie” człowieka musi przynajmniej w tej mierze spełniać wymagania takich dyscyplin jak morfologia, fizjologia, psychologia, językoznawstwo itd., aby można było wprawdzie nie ich specyficzną terminologię i szczególne prawidłowości, ale pewne fundamentalne kategorie zbliżyć do siebie i spiąć w swoisty układ.¹⁸

¹⁷ Por. J. Wal, *Pluralizm jako warunek przemian służących integralnemu rozwojowi człowieka i ludzkości*, w: *Zmieniające się przedsiębiorstwo w zmieniającej się Europie*, t. 4: *Zarządzanie zmianami*, red. T. Wawak, Kraków 2001, s. 49.

¹⁸ Niekiedy nauki te nazywa się naukami „nomotetycznymi” (od grec. *nomothetikos* – dotyczący prawodawstwa). W tym sensie mówi się na przykład o „nomotetycznych naukach społecznych”, chociaż według Windelbanda pojecie nomotetycz-

W tym kontekście za nauki integrujące można by uznać także zarówno nauki ogólne (mądrościowe), jak i nauki całościowe (interdyscyplinarne).

Nasuwa się w związku z tym pytanie: jakimi metodami badawczymi postępuje się dialogika, czy są to metody zapożyczone z innych dyscyplin wiedzy, czy też dialogika wypracowała własne metody badawcze?

Jako nauka interdyscyplinarna dialogika koresponduje z takimi dziedzinami wiedzy jak: filozofia (zwłaszcza etyka, prakseologia i antropologia filozoficzna), teologia (antropologia teologiczna, teologia komunikacji), teoria kultury, politologia, psychologia społeczna, pedagogika, językoznawstwo (interlingwistyka, teoria literatury) oraz retoryka i *public relations*.

Będąc nauką całościową dialogika ma charakter teoretyczno-praktyczny, to znaczy stara się wypracować teoretyczne podstawy i zasady dla praktycznej aktywności zmierzającej do optymalizacji relacji interpersonalnych.

Ogólnie rzecz biorąc, nauki dzieli się na trzy kategorie: nauki doksograficzne, nauki idiograficzne i nauki nomograficzne.¹⁹ Nauki doksograficzne to nauki prowadzące teoretyczną refleksję nad jakimś zagadnieniem celem zgłębienia jego istoty. Nauki idiograficzne zajmują się ustaleniem, opisem i wyjaśnianiem faktów. Nauki nomograficzne zaś to dyscypliny formułujące pewne prawidła i reguły postępowania. Prawidła te mogą wynikać z zewnętrznych uwarunkowań (normy prawne, role społeczne), ale także z wewnętrznych orientacji etycznych i osobowej operatywności. W tym drugim wypadku mówimy o moralności i skuteczności działania. O ile nauki idiograficzne występują w całym obszarze ludzkiej wiedzy, z naukami nomograficznymi mamy do czynienia tylko w dziedzinie szeroko rozumianej humanistyki. W ramach tejże humanistyki nauki doksograficzne, idiograficzne i nomograficzne wzajemnie oddziałują na siebie. Przykładem tego może być zarówno uprawianie „historii socjolo-

ności należy odnieść raczej do reguł i prawideł rządzących samym rozwojem nauki, czyli do tych nauk, które dążą do formułowania praw nauki.

¹⁹ Por. *Wyzwania wobec nauk społecznych*, red. A. Flis, Kraków 1999, s. 53.

gicznej”, jak i „socjologii historycznej”, czy dopełnienie „psychologii empirycznej” tzw. „psychologią racjonalną”.²⁰

Dialogikę należy zaliczyć do nauk nomograficznych, gdyż służy ona zarówno w aspekcie etycznym, jak i prakseologicznym, optymalizacji relacji interpersonalnych i doskonaleniu międzyludzkiej komunikacji. Jeśli prowadzi ona dociekania teoretyczne (doksograficzne), czy odwołuje się do danych idiograficznych, to jednak ostatecznie ma na uwadze cele praktyczne, jakimi jest wypracowanie reguł poprawnego i owocnego dialogowania.

Te właśnie uwarunkowania sprawiają, że dialogika musi się posługiwać własnymi metodami naukowymi, adekwatnymi do badanej rzeczywistości.

Metoda naukowa, względnie zespół metod naukowych, to sposób gromadzenia i opracowywania danych, właściwych dla przedmiotu określonej nauki. Metodę naukową można też nazwać „procedurą badawczą”. O metodologii jakiejś dyscypliny naukowej decyduje specyfika, a także w pewnym sensie koncepcja przedmiotu badań, ... *czyli jego wstępny, już to przednaukowy, już to zaczerpnięty z innych dyscyplin obraz lub nawet jakaś jego cecha charakterystyczna, choćby jeszcze nie wkomponowana całkowicie w istniejący w danej dyscyplinie obraz przedmiotu.*²¹

Dialogika posługuje się wieloma metodami badawczymi. Pierwszą z nich jest **metoda kwalifikacyjna**, orzekająca jaki materiał treściowy może być przydatny do badań nad dialogiem. Metoda ta posiada dwa stadia: **eksplikacyjne** i **interpretacyjne**. Najpierw trzeba materiał dialogiczny rozproszony w różnych dziedzinach wiedzy, a także zawarty w ludzkim doświadczeniu życiowym „wyszukać”, „wydobyć” i „ukazać”, z kolei zaś treści powyższe winno się poprawnie zinterpretować tzn. naświetlić w nich wszelkie możliwe aspekty, niuanse i odcienie.

Drugą metodą dialogiki jest **metoda klaryfikacyjna**. O ile pierwsza metoda pozwala *poznać* treści dialogiczne, druga umożli-

²⁰ A. Gehlen, *W kręgu antropologii i psychologii społecznej. Studia*, Warszawa 2001, s. 215.

²¹ J. Majka, *Metodologia nauk teologicznych*, Wrocław 1981, s. 64.

wia ich *wyjaśnienie* i *zrozumienie*. Treści te, aby były w pełni zrozumiałe, muszą zostać poddane *systematyzacji* i *integracji*. Systematyzacja to porządkowanie poznanych treści według przyjętego logicznego klucza. Integracja zaś jest wyszukiwaniem związków przyczynowo-skutkowych zachodzących między treściami oraz wzajemnych powiązań i zależności, jakie między nimi występują.

Trzecia metoda dialogiki to **metoda konkretyzacyjna**. Decyduje ona o przejściu od teorii do praktyki. Wiąże się zaś z *obiektywizacją* i *optymalizacją* prawideł dialogu i reguł dialogowego postępowania. Obiektywizacja to racjonalne uzasadnienie tych prawideł i reguł, optymalizacja zaś polega na wyszukiwaniu możliwości dalszego usprawniania procesu dialogowego, nie tylko w sensie jego lepszej organizacji ale także w aspekcie pogłębiania motywacji. O ile w obiektywizacji czynnikiem wiodącym jest „logika argumentacji” o tyle w optymalizacji doniosłą rolę odgrywa „głębia motywacji”.

Czwartą wreszcie metodę dialogiki nazywa się **metodą kongruencyjną** (łac. *congruentia* – zgodność, odpowiedniość, przystawanie). Nauki ukierunkowane na działanie formułujące prawdy i zasady muszą równocześnie ustawicznie sprawdzać, poprzez odwołanie do doświadczenia i konfrontację z faktami, czy one są w pełni adekwatne do rzeczywistości, a ich stosowanie przynosi oczekiwane pozytywne owoce. Metoda kongruencyjna czyni to poprzez *weryfikację* i *aktualizację*, czyli odnowę działania. Weryfikacja, która jest bieżącym śledzeniem doświadczeń dialogowych pozwala wychwytywać zarówno obiektywne, jak i subiektywne trudności procesów dialogowych, co umożliwia ich eliminowanie. Obserwuje ona także i stara się uwzględnić „pozytywne znaki czasu”, dające nowe impulsy i stwarzające szczególnie sprzyjające warunki dla dialogu. Aktualizacja z kolei usiłuje uwzględnić kontekst sytuacyjny działania i wprowadzać w działanie elementy innowacyjne, mające z jednej strony lepiej zabezpieczyć to działanie przed rutynizacją, z drugiej zaś ubogacić je o najnowsze zdobycze wiedzy ludzkiej, szczególnie w zakresie organizacji zespołów ludzkich i sprawnego działania. Odwołanie do doświadczenia w metodzie kongruencyjnej wychodzi często od sformułowania hipotez badawczych.

*Źródłem hipotez naukowych, zwłaszcza w dziedzinie nauk humanistycznych mogą być intuicje i opinie przednaukowe, będące w obiegu w życiu potocznym, ale wymagające sprawdzenia, ażeby mogły stać się twierdzeniami naukowymi. Opinie takie są bardzo często wynikiem obserwacji potocznej, doświadczenia praktycznego i intuicji dziennikarskich, a nawet tzw. mądrości ludowej. Takie twierdzenia i opinie nie są oczywiście gotowymi hipotezami naukowymi. Ażeby mogły się stać takimi, muszą być tak sformułowane, ażeby mogły stać się przedmiotem weryfikacji.*²² Wymaga to wyrażenia opinii w języku danej nauki, w tym wypadku w języku dialogiki oraz przetransponowania na wyznaczniki, którym odpowiada konkretna, mierzalna lub przynajmniej obserwowalna rzeczywistość.²³ Weryfikacja i aktualizacja, jakimi operuje metoda kongruencyjna, dotyczą zatem nie tylko samego dialogu, ale także wszelkich doświadczeń związanych z problemem relacji interpersonalnych i komunikacji międzyludzkiej.

Wymienione i omówione metody dialogiki umożliwiają, na co zwracał już uwagę Eugeniusz Czaplejewicz, ... *wychwycenie istoty dialogu wspólnej dla wszystkich jego możliwych przypadków i konkretyzacji*²⁴ oraz wypracowanie uniwersalnych prawideł i reguł dialogowania. Nie wyklucza to oczywiście dalszych dociekań w kwestii określania specyficznych warunków, związanych z konkretnymi rodzajami i płaszczyznami dialogu, właściwych dla tych właśnie, a nie innych rodzajów dialogu.

Dialogika stanowi, w pewnym sensie i do pewnego stopnia, część składową nauki zwanej „komunikologią” (od łac. *communicatio* – dzielenie się, dawanie udziału w czymś, łączenie. Komunikacja właściwie rozumiana jest czymś daleko więcej, niż prostym związkiem lingwistycznym, zachodzącym między indywiduami komunikującymi się ze sobą.

Komunikologia zaczęła się intensywnie rozwijać w drugiej i trzeciej dekadzie XX wieku, głównie w Stanach Zjednoczonych, do czego przyczyniły się: Szkoła Chicagowska i amerykański pragma-

²² Tamże, s. 110.

²³ Tamże.

²⁴ E. Czaplejewicz, *Wprowadzenie do pragmatycznej teorii dialogu*, art. cyt., s. 12.

tyzm społeczny. Szkoła Chicagowska wiąże się z Wydziałem Socjologii i Antropologii Uniwersytetu w Chicago, a za jej wybitnego przedstawiciela uznaje się Roberta Ezra Parka (1864–1944). Amerykański pragmatyzm społeczny reprezentowany był przez socjologa i pedagoga społecznego Johna Deweya (1859–1952), psychosocjologa Georga H. Meada (1863–1952) oraz socjologa Charlesa H. Cooleya (1864–1929).²⁵ Ci ostatni głosili tezę, że społeczeństwo istnieje dzięki procesowi transmisji (społeczeństwo-transmisja), transmisja ta odbywa się w ramach procesu komunikowania obejmującego przekazywanie czynów, myśli, uczuć (transmisja = komunikowanie), co w konsekwencji oznacza, że bez komunikacji społeczeństwo nie może istnieć i przetrwać (komunikowanie = społeczeństwo).²⁶

Każda komunikacja może przebiegać na płaszczyźnie „naturalnej” lub „kulturalnej”. Komunikację przebiegającą na płaszczyźnie naturalnej nazywamy „komunikacją naturystyczną”. Ta forma komunikacji występuje w świecie przyrody, a także w odniesieniu ludzi do zwierząt, przy czym w tym ostatnim wypadku pojawiają się już pewne elementy kulturalne.

Komunikacja kulturalna może przybierać formę „komunikacji interpersonalnej” (komunikowanie międzyosobowe) i komunikacji społecznej (zachodzącej w obrębie większych zbiorowości ludzkich).

W obszarze komunikacji społecznej możemy wyodrębnić „komunikację organizacyjną”, komunikację publiczną” i „komunikację masową”. Niektórzy autorzy mówią też o „komunikacji politycznej”, ale ta stanowi, jak się wydaje, tylko jedną z form komunikacji publicznej.²⁷

W ramach komunikologii szczególnie intensywnie rozwijają się w czasach współczesnych dwie dyscypliny naukowe: omówiona wcześniej „dialogika”, zajmująca się problemem relacji i komunikacji interpersonalnej²⁸ oraz „publikatoryka” zgłębiająca problema-

²⁵ B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 1999, s. 41n.

²⁶ Tamże, s. 43.

²⁷ „Komunikację polityczną” wyodrębnia np. Bogusława Dobek-Ostrowska.

²⁸ Dialogika w pewnym sensie jest częścią składową „komunikologii”, chociaż ta pierwsza bada zasady komunikacji, druga zaś kładzie nacisk głównie na „optymalizację” relacji interpersonalnych. Relacje to coś więcej niż tylko sama komuni-

tykę mass mediów.²⁹ Ten pierwszy rodzaj komunikacji ma zwykle charakter „bezpośredni”, a jeśli pośredni to bardzo „osobisty” np. przez pisemną korespondencję czy rozmowę telefoniczną, drugi jest zawsze komunikacją nie tylko pośrednią, ale także masową. Pośredniość komunikacji wynika tu z racji używania środków i urządzeń technicznych, służących wzajemnemu komunikowaniu się ludzi.

Pojęcie komunikacji masowej należałoby w tym miejscu doprecyzować, bo niekiedy, zwłaszcza w mowie potocznej, przez środki komunikacji masowej rozumie się techniczne „środki komunikacji zbiorowej” (autobusy, koleje, statki, samoloty). Aby uniknąć dwuznaczności, lepiej jest dla tych ostatnich używać określenia środka „translokacji zbiorowej” (od łac. *translocatio* – przemieszczanie się, zmiana miejsca pobytu, przeniesienie z miejsca na miejsce), albo też posługiwać się bardziej spopularyzowanym pojęciem „środki transportu osobowego”) od łac. *transporto* – przenieść, przesyłać, przeprowadzić, transportować).

Wszystko wskazuje na to, że zarówno dialogika, jak i publikatoryka będą zyskiwać na znaczeniu w społeczeństwach mających charakter coraz bardziej pluralistyczny. Pluralizm kulturowy, religijny, polityczny czy ekonomiczny dla budowania trwałego pokoju i harmonii między ludźmi zakłada niejako z jednej strony upowszechnienie ducha dialogu, z drugiej zaś wykształtowanie obiektywnych, wolnych od związanej z nadmierną komercjalizacją i w konsekwencji częstą manipulacją środków społecznego przekazu myśli.

Odnosnie do dialogu, jako czynnika kształtującego pokój między ludźmi w pluralistycznej rzeczywistości, aż dwukrotnie podkreśla jego znaczenie *Dekalog z Asyżu na rzecz pokoju*, sformułowany przez przedstawicieli wszystkich wielkich religii świata, a przesłany

kacja. Jedną i drugą naukę należy zaliczyć do nauk całościowych, gdyż pierwsza stara się „całościowo” ująć problem komunikacji, druga zaś – także „całościowo” – omawia zagadnienie dialogu jako optymalnej formy relacji interpersonalnych.

²⁹ „Publikatory” to słowo utworzone (na drodze konkursu) na gruncie polskim do oznaczenia „mass-mediów”. Wywodzi się ono od łacińskiego *publicus* (publiczny, oficjalny, powszechny). Wprawdzie terminologia ta nie przyjęła się w mowie potocznej, ale może funkcjonować w języku naukowym dla określenia nauki o środkach społecznego przekazu myśli.

przez papieża Jana Pawła II wraz z osobistym listem 24 lutego 2002 roku do szefów wszystkich państw i rządów.³⁰ Dekalog ten wychodząc z założenia i doświadczenia, że *nienawiść rujnuje, a miłość i zgoda budują*, stwierdza w punkcie 3: *Zobowiązujemy się do popierania kultury dialogu, aby rozwijało się wzajemne zrozumienie i zaufanie między jednostkami i między narodami, gdyż one stanowią warunki prawdziwego pokoju*. W punkcie 5 natomiast znajdujemy podkreślenie: *Zobowiązujemy się do szczerego i cierpliwego dialogu, nie zważając na to, co nas dzieli jako mur nie do pokonania, lecz przeciwnie uznając, że spotkanie z odmiennością innych ludzi może stać się okazją do większego wzajemnego zrozumienia*.³¹

Przytoczone racje wskazują na szczególną aktualność dialogu, a tym samym nauki dialogiki. Ponadczasowym zadaniem każdej dyscypliny naukowej jest zgłębianie prawdy „kontemplacja” prawdy, bowiem – ... *kontemplacyjny wymiar wiedzy (...) nadaje humanistyczne rysy każdej dyscyplinie naukowej*...³² W dialogice chodzi jednak nie tylko o „kontemplację prawdy”, jest ona bowiem, jak już uprzednio zaznaczyliśmy, nauką teoretyczno-praktyczną, a więc usiłuje teoretyczne dociekania wprowadzić w praktykę życiową, z tego też powodu można i należy ją zaliczyć do tzw. „nauk stosowanych”, których znaczenie szczególnie dowartościowano w naszych czasach. Odpowiadają one bowiem nie tylko na pytanie, jak prawda brzmi sama w sobie, jakie niesie ze sobą treści, ale także jakie to ma znaczenie dla ludzkiego życia i jak prawdę należy wprowadzić w czyn. Uwzględniają one zatem nie tylko istotowy (przedmiotowy) wymiar prawdy, ale także jej charakter istnieniowy (egzystencjalny).

³⁰ *W obronie pokoju*, „Niedziela” 45(2002) nr 12A z 24 III 2002 r., s. 4.

³¹ *Zobowiązanie do wspólnego działania na rzecz pokoju*, „L'Osservatore Romano” 23(2002) nr 3(241) (wyd. pol.), s. 21.

³² Jan Paweł II, *Waszym zadaniem jest służba prawdzie*. Przesłanie papieskie do uczestników VI Krajowego Zjazdu Włoskich Katolickich Nauczycieli Akademickich, „L'Osservatore Romano”, dz. cyt., s. 7.

